

Molesta Ewenement, Tych Kilka... (feat. Emil Blef)

Tych kilka poważnych rozmów
od dawna nie prowadzonych wprost
jest jak cenny koks, na pewno zaboli
utrata kontroli codziennych porozumień
tych kilka po drodze nabytych złudzeń
chciałbym ci pomóc ale ty tego nie chcesz
co dzień złych cech nabywamy więcej
w świecie materii rządzą złe ręce
o co możemy mieć do siebie pretensje
szybcy w osądzie żyjemy w błędzie
zawiść i zazdrość jest dosłownie wszędzie
mowy ubędzie chyba nam wszystkich
gdy taki zestaw zafundujesz bliskim
kolejny konflikt może nas poróżnić
pomyśl zanim zaczniesz komuś bluźnić
pomyśl zanim znowu znajomość zerwiesz
słowa przenoszą ogromną energię
Idąc do przodu wyznaczoną drogą
patrz komu ufasz, pa-patrz komu ufasz
Idąc do przodu wyznaczoną drogą
biorę życie jakie jest i potrafię się tym cieszyć
Idąc do przodu wyznaczoną drogą
ty patrz komu ufasz, pa-patrz komu ufasz
Idąc do przodu, do przodu
mogę być kimś będąc jednocześnie sobą
Tych kilka momentów gdy człowiekowi się wydaje
że może zmienić coś zamiast tylko drapać się po jajach
myśleć tylko by się najeść
można się uczyć manier, uczyć walczyć się z wadami
gdy czujemy się tandetni bliskich mamy
gdy przychodzi czas obietnic wierzyć w zmianę
kiedy w deklaracji krew służy za atrament
ale w każdej walce zbyt duże prawdopodobieństwo jest przegranej
i gdy zza firanek patrzę na przechodniów
widzę jakby z każdym krokiem pakowali się do grobu
idą i na nic jest ta, podróż cała gra jest nieuczciwa
ale udział w niej to odruch i są wśród nas tacy którzy czują
że coś z nami jest nie tak
to jakiś jeden wielki wał, jeden wielki przekręt
który razem z tobą ciągnie się przewlekle
dopuść tą świadomość, zbuduj go nie pomost
odbij się i oddech wstrzymaj
tak nawet jeśli miałbyś dostać te dawki w zastrzykach
tam jest światło by je nazwać nie potrzeba ci języka
wystarczy działać i oczu przed nim nie zamykać
tak Emil Blef, yo
Idąc do przodu wyznaczoną drogą
patrz komu ufasz, pa-patrz komu ufasz
Idąc do przodu wyznaczoną drogą
biorę życie jakie jest i potrafię się tym cieszyć
Idąc do przodu wyznaczoną drogą
ty patrz komu ufasz, pa-patrz komu ufasz
Idąc do przodu, do przodu
mogę być kimś będąc jednocześnie sobą
Tych kilka codziennych zmartwień
zjada nas jak nałóg
tych kilka kłótni w napadzie szału
tych kilka banałów tkwiących na brudnym stole
majaczymy odurzeni alkoholem
burzymy mosty by za chwilę je budować
nie potrafimy nawzajem się szanować
wszystkich traktować zawsze jedną miarą
sam wiem jak trudno jest ogarnąć całość
nieraz żałujemy wypowiedzianych słów

nieprzemyślany ruch nie da się zapomnieć
to wraca do mnie, to może ranić
cudze cierpienie często mamy za nic
mimo szczerych chęci nie jesteśmy lepsi
tylko ciut mądrzejsi to tak niewiele
coraz trudniej poznać co naprawdę szczere
ale lepiej widać kto jest tylko zerem
śmiejemy wokół i trujemy ziemię
wszystko przestaje mieć swoje znaczenie
to jest ten czas świadomych działań
światło w mroku nam ścieżkę odsłania
Idąc do przodu wyznaczoną drogą
patrz komu ufasz, pa-patrz komu ufasz
Idąc do przodu wyznaczoną drogą
biorę życie jakie jest i potrafię się tym cieszyć
Idąc do przodu wyznaczoną drogą
ty patrz komu ufasz, pa-patrz komu ufasz
Idąc do przodu, do przodu
mogę być kimś będąc jednocześnie sobą